

Sygn. akt I CSK 564/11

POSTANOWIENIE

Dnia 14 czerwca 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Hubert Wrzeszcz (przewodniczący)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca)

SSA Andrzej Niedużak

w sprawie z wniosku S. G.

przy uczestnictwie H. J. i K. G.

o stwierdzenie nabycia spadku,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 14 czerwca 2012 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawcy

od postanowienia Sądu Okręgowego

z dnia 3 czerwca 2011 r.,

uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Sąd Rejonowy postanowieniem z dnia 27 stycznia 2011 r. stwierdził, że spadek po A. G., zmarłym dnia 27 grudnia 2009 roku w R. i tam ostatnio stale zamieszkałym, nabyła córka H. J. na podstawie testamentu notarialnego z dnia 7 stycznia 2006 roku.

Z ustaleń wynika, że spadkodawca pozostawił po sobie dwa testamenty notarialne. W pierwszym, z dnia 13 kwietnia 2000 r., powołał do dziedziczenia po połowie swojego syna S. G. oraz córkę H. J. Testament ten został odwołany drugim testamentem, sporządzonym 7 stycznia 2006 r., w którym do całego spadku powołał wyłącznie swoją córkę H. J. Testament ten został sporządzony w jego miejscu zamieszkania przez notariusz J. C., z zachowaniem wymogów technicznych wynikających z przepisów szczególnych, został zaopatrzony pieczęcią kancelarii, pieczęcią imienną notariusza i jego podpisem. Na oryginale testamentu znajduje się tuszowy odcisk palca testatora, który z powodu choroby nie mógł złożyć własnoręcznego podpisu. Notariusz przybyła do spadkodawcy z projektem testamentu sporządzonym na podstawie oświadczenia H. J., ale przed jego podpisaniem indagowała spadkodawcę na okoliczność jego ostatniej woli. Z uwagi na trudności z mówieniem testator na zadawane mu pytania odpowiadał za pomocą gestów. Testator w dacie sporządzenia tego testamentu był w stanie umożliwiającym świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli, pomimo przebytego w 2003 roku krwotoku półkuli z następczymi ubytkami neurologicznymi pod postacią zaburzeń mowy o typie afazji ruchowej, niedowładu połowicznego prawostronnego, zespołu psychoorganicznego–otępiennego o miernym stopniu zaawansowania oraz epilepsji i innych schorzeń somatycznych. Dokonując powyższych ustaleń faktycznych Sąd pierwszej instancji oparł się na dowodach z dokumentów, w tym zaświadczeń o stanie zdrowia psychicznego spadkodawcy, dowodach osobowych w postaci zeznań świadków notariusza J. C., lekarza M. G., Z. R., A. M. oraz A. B. oraz opiniach pisemnych i ustnych biegłych lekarzy - specjalisty w dziedzinie neurologii oraz specjalisty psychiatry. Dowód z zeznań innych świadków uznał za pozbawiony znaczenia.

Sąd Rejonowy uznał, że przy składaniu oświadczenia woli przez testatora nie wystąpiły wady określone art. 945 § 1 pkt 1 k.c. Jakkolwiek spadkodawca od 2003 roku cierpiał na liczne schorzenia, to jednak nie stwierdzono, aby którakolwiek ze zdiagnozowanych chorób wywołała u niego zaburzenia funkcji poznawczych, mogących mieć wpływ na czynności psychiczne determinujące możliwość złożenia oświadczenia woli. Z opinii biegłych wynika, że w chwili sporządzania testamentu był w stanie świadomie powziąć decyzję i wyrazić wolę. Sąd Rejonowy podkreślił, że testament został sporządzony w 2006 roku, a więc na trzy lata przed śmiercią spadkodawcy. W okresie tych trzech lat testator nigdy nie ujawnił wobec osób z najbliższego otoczenia, aby jego wola miała ulec zmianie. Nie podjął także żadnych kroków mających na celu odwołanie sporządzonego testamentu. Sąd Rejonowy uznał za chybiony zarzut, że testament ten jest nieważny, albowiem testator nie złożył oświadczenia woli, a tylko podpisał wcześniej przygotowany przez notariusza i spadkobiercę dokument. Nie oznacza to bowiem, że nie wyraził swojej woli. W ocenie Sądu Rejonowego, złożenie oświadczenia woli w przedmiocie odwołania testamentu i dokonania nowego rozrządzenia testamentowego nastąpiło zgodnie z art. 946 k.c. 950 k.c., a równocześnie brak jest jakichkolwiek przesłanek świadczących o tym, że wola była w rzeczywistości inna niż wynika to z treści jego oświadczenia woli złożonego przed notariuszem.

Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 3 czerwca 2011 roku oddalił apelację wnioskodawcy, przyjmując ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu Rejonowego za własne. Wskazał, że testament z dnia 7 stycznia 2006 roku został sporządzony w jednej z dopuszczalnych form, tj. w formie testamentu notarialnego (art. 950 k.c., art. 91–94 ustawy z dnia 14 lutego 1991 roku prawo o notariacie), a oświadczenie woli w nim zawarte nie było dotknięte żadną z wad oświadczeń woli określonych w art. 945 § 1 k.c. W sytuacji, w której testator z uwagi na stan zdrowia nie był w stanie samodzielnie udać się do notariusza, dopuszczalne jest uprzednie przygotowanie projektu testamentu i potwierdzenie go przez spadkodawcę wobec notariusza. Z uwagi na oznajmioną wcześniej wolę spadkodawcy powołania jako jedynej spadkobiercy córki, przygotowanie tekstu testamentu było jedynie czynnością techniczną mającą na celu usprawnienie podjętej czynności notarialnej. Poza opiniami biegłych zdolność do testowania spadkodawcy potwierdzona była

zaświadczeniem lekarskim wydanym przez lekarza psychiatrę w dniu 4 stycznia 2006 roku. Rozważając zarzuty powołane przez apelującego, Sąd Okręgowy podkreślił, że w sytuacji, w której strony nie kwestionowały faktu podpisania przez spadkodawcę testamentu w drodze przyłożenia na nim tuszowego odcisku palca, a przyczyna braku ręcznego podpisu była znana, brak podania jej w treści testamentu nie miał wpływu na ważność testamentu.

W skardze kasacyjnej opartej na obu podstawach określonych w art. 398³ § 1 k.p.c. wnioskodawca S. G. zarzucił naruszenie prawa materialnego, to jest art. 958 k.c. w związku z art. 91 i 92 § ustawy z dnia 14 lutego 1991 roku Prawo o notariacie (tekst jedn. Dz.U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.; dalej – u.p.n.) poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że uprzednie przygotowanie testamentu w formie aktu notarialnego wyłącznie na podstawie oświadczenia osoby trzeciej, a następnie odczytanie go przez notariusza testatorowi, niemogącemu mówić w sposób artykułowany spełnia wymogi sporządzenia aktu notarialnego; art. 92 § 1 pkt 5 u.p.n. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że zaświadczenie lekarskie potwierdzające stan zdrowia testatora nie musi być dołączone do aktu notarialnego; art. 86 u.p.n. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że notariusz należycie i w sposób wystarczający dokonała czynności sprawdzających zdolność testatora do czynności prawnych i zasadnie nie powzięła a tym zakresie wątpliwości, mimo braku przybrania biegłego lekarza; art. 945 § 1 pkt 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i zaakceptowanie rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji opartego wyłącznie na jednej z przesłanek formułowanych w art. 945 § 1 pkt 1 k.c., tj. braku stanu wyłączającego świadome wyrażenie woli przez spadkodawcę, oraz poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że stan wyłączający świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli może być rozumiany wyłącznie jako stan, w którym możliwość wolnego wyboru jest całkowicie wyłączona.

W ramach drugiej podstawy kasacyjnej zarzucił naruszenie art. 233 § 1 w związku z art. 227 k.p.c.; art. 245 k.p.c. poprzez uznanie zaświadczenia lekarskiego z dnia 4 stycznia 2006 roku za dokument prywatny, mogący stanowić dowód w sprawie; art. 129 § 1 k.p.c. oraz art. 248 k.p.c. poprzez brak zobowiązania uczestniczki H. J. albo innej osoby wskazanej przez uczestniczkę do złożenia oryginału tego zaświadczenia; art. 284 w związku z ar. 271 § 1 i art. 227 k.p.c.

poprzez brak dopuszczenia dowodu z opinii biegłych sporządzających opinie do udziału w przesłuchaniu świadków; art. 286 w związku z art. 232 zd. drugie i art. 227 k.p.c. poprzez brak dopuszczenia przez Sąd Rejonowy z urzędu dowodu z opinii uzupełniającej biegłego neurologa oraz pozostawienia bez rozpoznania wniosku dowodowego w przedmiocie uzupełnienia tej opinii lub powołania kolejnego biegłego, art. 378 § 1 i art. 382 w związku z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak rozpoznania przez sąd odwoławczy wszystkich zarzutów apelacyjnych.

Wskazując na powyższe zarzuty wnioskodawca wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego postanowienia oraz poprzedzającego je postanowienia Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Spośród zarzutów podniesionych w ramach podstawy naruszenia prawa procesowego rozważeniu podlega jedynie zarzut naruszenia art. 378 k.p.c. Z uwagi na wyraźny zakaz zawarty w art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów, a tego właśnie dotyczy zarzut naruszenia art. 233 i 227 k.p.c. Przypomnieć też należy, że skarga kasacyjna stanowi nadzwyczajny środek zaskarżenia od orzeczeń sądu drugiej instancji i nie może stanowić powtórzenia apelacji. Tymczasem większość zarzutów natury procesowej dotyczy postępowania pierwszoinstancyjnego. Sąd Okręgowy w istocie nie prowadził postępowania dowodowego, a sam fakt, że podzielił ustalenia Sądu pierwszej instancji nie oznacza, że naruszył przytoczone w skardze przepisy, regulujące postępowanie przed tym sądem. Trafnie natomiast zarzucił skarżący naruszenie art. 378 k.p.c. Przepis ten określa granice apelacji, które stanowią zakres zaskarżenia i zarzuty, z tym, że Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego. Wiąza go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, a w granicach zaskarżenia bierze także z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (por. uchwała składu siedmiu sędziów SN z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55). Obowiązkiem sądu drugiej instancji jest zatem odniesienie się do

wszystkich zdarzeń i zarzutów zgłoszonych w postępowaniu apelacyjnym, które mogły spowodować skutki materialnoprawne. Sąd odwoławczy dokonuje bowiem własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestając na materiale zebranym w pierwszej instancji (art. 381 i 382 k.p.c.), kontrolując prawidłowość postępowania w zakresie określonym zarzutami przedstawionymi w apelacji. O prawidłowości podstawy faktycznej rozstrzygnięcia można zaś mówić jedynie wtedy, gdy dowody zostały zebrane i ocenione w sposób określony w przepisach regulujących postępowanie dowodowe. W apelacji skarżący kwestionował prawidłowość ustaleń faktycznych, zarzucając szereg uchybień natury procesowej, które w jego ocenie miały wpływ na treść rozstrzygnięcia. Zarzuty te dotyczyły m.in. dokonania ustaleń z pominięciem części zebranego materiału, pominięcia wniosków o uzupełnienie materiału dowodowego, w szczególności uzupełnienia opinii biegłych sądowych lub dopuszczenia dowodu z kolejnej opinii, bądź też dokonania ustaleń na podstawie zaświadczenia pozbawionego waloru dokumentu prywatnego. Do zarzutów tych Sąd Okręgowy się nie odniósł, co nie pozwala na uznanie, że stan faktyczny stanowiący podstawę rozstrzygnięcia został ustalony w sposób niewadliwy i powoduje konieczność uchylecia zaskarżonego orzeczenia.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego należy poczynić następujące uwagi. Nie jest trafny zarzut, że świadczy o nieważności testamentu w formie aktu notarialnego, sporządzonego przez osobę niemogącą mówić, sam fakt, iż przygotowany uprzednio tekst został przez notariusza odczytany i potwierdzony gestami. Przyjęcie takiego założenia oznaczałoby, że osoba niemogąca mówić nigdy nie mogłaby takiego testamentu sporządzić, skoro nie jest w stanie swej woli wypowiedzieć. Takiego zakazu nie zawiera ani kodeks cywilny, ani ustawa z dnia 14 lutego 1991 roku Prawo o notariacie (tekst jedn. Dz.U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.; dalej – u.p.n.). Ograniczenia co do formy testamentu dotyczą jedynie osób głuchych lub niemych i odnoszą się tylko do testamentu alograficznego (art. 951 § 3 k.c.). Nie ma natomiast ograniczeń, gdy chodzi o sporządzenie przez takie osoby testamentu notarialnego, tym bardziej ograniczenie takie nie dotyczy osoby, która nie jest głucha ani niema, jednak z powodu schorzenia nie może się wypowiadać w sposób artykułowany.

Testament notarialny, jak każdy akt notarialny, zawierać musi oświadczenie osoby, od której pochodzi (art. 92 § 1 pkt 5 u.p.n.). Nie jest wykluczone, aby treść tego oświadczenia została przygotowana przez notariusza wcześniej, również na podstawie wskazań innej osoby. Istotne jest natomiast, aby zostały dochowane wymogi określone w art. 94 § 1 u.p.n. Akt notarialny przed podpisaniem winien być odczytany przez notariusza lub przez inną osobę w jego obecności, a obowiązkiem notariusza jest przekonanie się, że osoby biorące udział w czynności dokładnie rozumieją treść oraz znaczenie aktu, a akt jest zgodny z ich wolą. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że sporządzająca akt notariusz dopełniła tego obowiązku. Biorąc pod uwagę fakt, że notariusz w zakresie swoich uprawnień jest osobą zaufania publicznego, a dokonane przez niego zgodnie z prawem czynności notarialne mają charakter dokumentu urzędowego (art. 2 § 1 i 2 u.p.n.), oraz, że nie zostało obalone wynikające z tego przepisu oraz z art. 244 k.c. domniemanie, brak podstawy do uznania, że zawarte w testamencie notarialnym oświadczenie nie pochodzi od spadkodawcy. Skarżący upatrywał naruszenia art. 92 § 1 pkt 5 u.p.n. w tym, że Sąd Okręgowy uznał ważność tego aktu, pomimo niedołączenia do niego zaświadczenia lekarskiego stwierdzającego stan zdrowia psychicznego testatora, okazanego notariuszowi. Zgodnie z tym przepisem akt notarialny powinien zawierać oświadczenia stron, z powołaniem się w razie potrzeby na okazane przy akcie dokumenty. Nie wynika z niego jednak, aby okazane dokumenty musiały być do aktu załączone, ponadto chodzi o dokumenty, mające znaczenie dla treści zawartych w akcie oświadczeń. Zaświadczenie o stanie zdrowia psychicznego testatora nie ma znaczenia dla ustalenia treści aktu. Okoliczność, że nie stanowi ono załącznika do aktu nie podważa zatem ważności zawartego w nim oświadczenia. Skarżący zarzucił także naruszenie art. 86 u.p.n. poprzez uznanie, że sporządzająca akt notariusz prawidłowo wypełniła swoje obowiązki w zakresie sprawdzenia zdolności testatora do czynności prawnych, mimo braku przybrania biegłego lekarza. Zgodnie z przytoczonym przepisem, notariuszowi nie wolno dokonywać czynności notarialnej, jeżeli powźmie wątpliwość, czy strona czynności notarialnej ma zdolność do czynności prawnych. Nie chodzi przy tym o zdolność do czynności prawnych w rozumieniu art. 11 k.c., lecz o sytuacje uzasadniające przypuszczenie o zaistnieniu wady oświadczenia woli. Notariusz zatem powinien

odmówić dokonania czynności notarialnej nie tylko wówczas, gdy strona czynności jest formalnie ubezwłasnowolniona (art. 81 pr. o not. w zw. z art. 13 i 16 k.c.), ale także wtedy, gdy zachodzi uzasadniona wątpliwość, czy taka strona działa w stanie dostatecznej świadomości (art. 86 pr. o not. w zw. z art. 82 k.c.). Chodzi o stwierdzenie ułomności i jej stopnia w odniesieniu do osoby biorącej udział w czynności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2005 r., IV CK 453/04 (nie publ.)). Ten obowiązek nie oznacza konieczności przybierania w każdym wypadku biegłego lekarza, zatem dokonanie czynności bez udziału takiego lekarza nie podważa aktu. Wymaga podkreślenia, że z zeznań sporządzającej akt notarialny notariusz wynikało, że spadkodawca rozumiał treść aktu i że można się było z nim porozumieć, bowiem chociaż nie był w stanie się wypowiedzieć, porozumiewał się za pomocą gestów. Taka ocena notariusza, pozwalająca mu na dokonanie czynności nie prowadzi do uznania testamentu za nieważny. Nie wiąże jednak sądu, bowiem w tym zakresie akt notarialny nie korzysta z domniemania, o jakim mowa w art. 244 k.c. Stwierdzenie stanu umysłowego testatora nie mieści się w zakresie kompetencji notariusza, jego oświadczenie w tym przedmiocie podlega zatem ocenie na ogólnych zasadach. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że sam fakt, że testator nie może mówić w sposób zrozumiały i nie może też pisać, lecz porozumiewa się za pomocą gestów czy dźwięków czy w inny jeszcze sposób, nie musi oznaczać, że składa oświadczenie woli w stanie wyłączającym świadome lub swobodne wyrażenie woli.

Kwestia ta prowadzi do oceny zarzutu naruszenia art. 945 § 1 pkt 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, testament jest nieważny jeżeli został sporządzony w stanie wyłączającym świadome albo swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Trafnie zarzucił skarżący, że przepis ten, podobnie jak art. 82 k.c., określa dwie równorzędne postaci wady oświadczenia woli, to jest stan wyłączający świadomość, oraz stan wyłączający swobodę. Każda z tych postaci wady oświadczenia woli prowadzi do uznania testamentu za nieważny, nie można zatem w zasadzie ograniczyć się do rozważań, czy zachodzi tylko jedna z nich. Postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie ograniczyło się jednak do wyjaśnienia, czy testator mógł świadomie podjąć decyzję i wyrazić wolę. Na tę okoliczność przesłuchiwani byli świadkowie i prowadzono dowód z opinii biegłych

lekarzy psychiatry i neurologa, tak też sformułowana była teza dowodowa. Nie prowadzono natomiast dowodów na okoliczność swobody podjęcia decyzji i wyrażenia woli, stwierdzenie zatem przez Sąd Okręgowy, że ten ważny przymiot procesu decyzyjnego został zachowany nie ma oparcia w materiale sprawy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśnione zostało, że zarówno stan wyłączający świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli, jak i stan wyłączający swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli musi wynikać z przyczyny wewnętrznej, tkwiącej w osobie składającej oświadczenie woli, nie zaś w okolicznościach zewnętrznych. Oświadczenie woli testatora jest świadome, jeżeli w czasie sporządzania testamentu nie występowały żadne zaburzenia świadomości, a testator jasno i wyraźnie zdawał sobie sprawę z tego, że sporządza testament określonej treści. Oświadczenie jest swobodne, jeżeli spadkodawca nie kieruje się motywami intelektualnymi lub pobudkami uczuciowymi, mającymi charakter chorobowy, nie pozostaje pod dominującym wpływem czyjejkolwiek sugestii i zachowuje wewnętrzne poczucie swobody postępowania. Brak swobody może wynikać też z ciężkiej choroby, prowadzącej do wyczerpania organizmu i siły woli do tego stopnia, że pomimo zachowanej świadomości nie jest zdolny do przeciwstawienia się zewnętrznym naciskom, w tym osób, bez opieki których nie może funkcjonować. Same sugestie osób trzecich nie wyłączają jednak swobody, chodzi bowiem o zachowanie zdolności do podjęcia decyzji niezależnie od ich istnienia lub braku (por. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2011 r., I CSK 115/11, z dnia 21 kwietnia 2004 r., III CSK 523/02, nie publ., wyrok z dnia 1 lipca 1974 r., III CRN 119/74, OSP 1976, nr 2, poz. 30). Trzeba też zwrócić uwagę, że choć oba rodzaje wad oświadczenia woli mają wiele cech zbieżnych i oba związane są ze stanem psychicznym składającego oświadczenie woli, a stwierdzenie braku świadomości oznacza nieważność testamentu i wyłącza potrzebę badania braku swobody, to istnienie odwrotnej zależności nie jest oczywiste. Jak wskazano, nie można wykluczyć braku wewnętrznej swobody powzięcia decyzji i wyrażenia woli pomimo zachowanej świadomości. Niewątpliwie wyjaśnienie tych kwestii wymaga wiadomości specjalnych, pozwalających na wyprowadzenie odpowiednich wniosków z badania dokumentacji lekarskiej oraz dowodów przeprowadzonych w sprawie (por. przytoczone postanowienie z dnia 14

grudnia 2011 r.). Takich badań nie przeprowadzono, co uzasadnia żądanie uchylecia zaskarżonego postanowienia. Nie można natomiast podzielić wyrażonego w uzasadnieniu skargi zarzutu, dotyczącego braku wyjaśnienia w treści testamentu braku własnoręcznego podpisu testatora i zastąpienia go tuszowym odciskiem palca. Wynikające z art. 92 § 2 u.p.n. wskazania w akcie notarialnym powodów, z jakich osoba niemogąca pisać aktu nie podpisała, ma charakter jedynie porządkowy i nie wpływa na ważność zawartego w nim oświadczenia woli.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ w związku z art. 13 § 2 k.p.c.